opusdei.org

Św. Josemaria, wychowanie dzieci i Walencja

Rozmowa z Katarzyną Astrachancew o Akademii Familijnej, wychowaniu dzieci oraz inspiracji św. Josemarii.

02-04-2010

Jesteś młodą mamą, ale wraz z mężem już kilka lat temu zaczęliście współpracować z Akademią Familijną. Jak trafiliście do Akademii Familijnej i co to za inicjatywa?

Kilka lat temu zwierzyłam się koleżance, że nasz synek przechodzi właśnie bunt dwulatka i nie wiemy jak sobie z tym poradzić. Jej odpowiedzią było zaproszenie nas na kursy Akademii Familijnej. Poszliśmy, choć wydawało nam się, że nie jest to nam tak bardzo potrzebne. Uważaliśmy, że może z buntem dwulatka mamy kłopoty, ale ogólnie radzimy sobie nieźle. Ten pierwszy kurs był przełomowy dla naszej rodziny i uświadomił nam przede wszystkim, że najważniejsza dla rozwoju dzieci jest dobra relacja między rodzicami. Zrozumieliśmy również, że rodzicielstwo wymaga ciągłego pogłębiania umiejętności wychowawczych. Jeżeli chcemy dobrze wychowywać nasze dzieci, to powinniśmy stale podnosić nasze kwalifikacje w tej dziedzinie.

Co do pytania o Akademię Familijną, to jest to inicjatywa rodziców, którzy chcą swoimi umiejętnościami i

wiedzą podzielić się z innymi. Podczas kursów rodzice przechodzą od etapu „wiem" do „wiem jak", a ukoronowaniem kursu jest „chcę". Rafael Pich, twórca Akademii Familijnej na świecie mówił nam, że wiedza jest potrzebna, doświadczenie niezbędne, ale to właśnie chęć jest motorem wszystkiego.

Prowadzimy trzy rodzaje kursów „Pierwsze kroki", „Pierwsze litery" i najnowszy kurs, który wszedł w tym roku: „Miłość Małżeńska". Pierwsze dwa kursy są przeznaczone dla rodziców dzieci od narodzenia do okresu dorastania. Miłość małżeńska jest skierowana do małżeństw o każdym stażu.

Czy młode rodziny chętnie podnoszą swoje "kwalifikacje" w wychowaniu dzieci? Jakie widzisz tendencje w tej dziedzinie?

Bardzo chętnie rodzice korzystają z różnorodnych form wsparcia. W wielu miastach Polski każdego roku mamy pełne grupy i długą listę osób oczekujących. Najpiękniejsze jest to, że zgłaszają się do nas zarówno młodzi rodzice, jak i doświadczeni małżonkowie, którzy wychowywali już kilkoro dzieci. Wszyscy chcą coś zmienić i nie spoczywają na laurach. „Młodzi" dzielą się swoją wiedzą podręcznikową, „weterani" więcej dyskutują i opierają się na swoich doświadczeniach.

Czy powstanie Akademii Familijnej miało jakiś związek z nauczaniem św. Josemarii?

Św. Josemaria zachęcał, żeby każdą pracę wykonywać jak najlepiej potrafimy - z miłości do Boga i bliźnich. Zachęcał też, żebyśmy dobrem dzielili się z innymi. Osoby, które zainicjowały Akademię Familijną na świecie, żyły tą nauką.

Starały się być dobrymi rodzicami i chciały stale rozwijać swoje umiejętności. Twórcy Akademii Familijnej sprawili, że kursy zaczęły rozprzestrzeniać się na całym świecie. Marzenie św. Josemarii spełniło się: ludzie wszystkich ras, na wszystkich kontynentach walczą o świętość starając się być coraz lepszymi małżonkami i rodzicami, zmieniając środowisko, w którym się znajdują.

Co z nauczania św. Josemarii o rodzinie najbardziej pomaga Ci w drobnych i większych wyzwaniach każdego dnia?

Św. Josemaria przypomina nam, że rodzina jest dla nas powołanych do małżeństwa najważniejsza. Mąż i dzieci są na pierwszym miejscu. Bardzo mi to pomaga, gdy jest nawał zajęć, jestem zmęczona i nie wiem „w co mam włożyć ręce". W takich sytuacjach zatrzymuję się na

chwileczkę i zastanawiam się, co św. Josemaria powiedziałby mi w tej sytuacji i jestem wtedy spokojniejsza, a plan układa się sam: najpierw mąż – uśmiechnąć się jak wróci, potem dzieci – nie krzyczeć, wysłuchać, ułożyć do snu i dopiero potem jak starczy sił wszystko inne. A jak nie starczy sił na więcej? To nic, najważniejsze zrobiłam. I jeszcze jedno, czasami nie udaje mi się, to co najważniejsze: na dzieci nakrzyczę, męża zasypię wymówkami. Wtedy pomaga mi zachęta św. Josemarii do zaczynania zawsze od nowa. Nakrzyczałam – to już było! Teraz skupiam się na tym co mam dobrego do zrobienia, a nie na tym co się nie udało i od nowa: najpierw mąż – uśmiechnąć się…..

Św. Josemaria mówił dużo o znaczeniu wolności w wychowaniu dzieci połączonej z odpowiedzialnością. Jak praktycznie to realizować?

Na pewno powinniśmy dzieciom od małego pozwalać wybierać. Oczywiście w granicach rozsądku, pamiętając, że nasze pociechy dopiero uczą się wolności i odpowiedzialności. Powinniśmy dużo z dziećmi rozmawiać, słuchać, wyjaśniać , uprzedzać o tym co niesie, taki czy inny wybór. Jeżeli źle wybiorą, dajmy im ponieść konsekwencje swoich wyborów, wspierając je i towarzysząc im w tym trudzie.

Jesienią 2010 roku rozpocznie się kolejna edycja kursów Akademii Familijnej w Polsce. Jakie macie plany?

Tak jak każdego roku będziemy prowadzili nasze kursy w większości dużych miast Polski. Po raz pierwszy zamierzamy uruchomić kurs „Pierwsze kroki" w Zielonej Górze. Chcemy również rozpropagować najnowszy kurs „Miłość małżeńska",

skierowany do małżeństw o różnym stażu. Na świecie „Miłość małżeńska" cieszy się równie dużym powodzeniem jak „Pierwsze kroki". Przypuszczamy, że w Polsce będzie podobnie.

Poza tym przygotowujemy się do jednego z najważniejszych wydarzeń drugiej połowy 2010 r. – Międzynarodowego Kongresu Rodziny w Walencji. To spotkanie organizuje Międzynarodowa Organizacja na Rzecz Rozwoju Rodziny , do której należy również Akademia Familijna. Kongres jest zatytułowany Rodzina, Szkoła Praw Człowieka i skierowany do wszystkich, którym zależy na dobrym rozwoju rodziny. Wykłady będą prowadzone przez naukowców, dziennikarzy i polityków z całego świata.

Osoby zainteresowane Kongresem Rodziny zapraszam na stronę

Akademii Familijnej www.akademiafamilijna.pl lub na stronę International Federation for Family Development .

Dziękuję za rozmowę.

pdf | dokument generowany automatycznie z https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/sw-josemaria-wychowanie-dzieci-i-walencja/ (07-08-2025)